wtorek | 8 sierpnia 2017 | nr 90 (LXXII) | cena: 8 kč
Pismo ukazuje się we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Chłodne powietrze w prezencie | s. 2

Msza nadziei na zgliszczach | s. 3

Lektura na wakacje | s. 6

»Sto lat« dla »Gorola«

WYDARZENIE: *„Gorolski Święto" jest naszą świętością. Chwała więc wam za te 70 lat – mówił w niedzielę w Lasku Miejskim w Jabłonkowie Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Gośćmi jubileuszowej zabawy byli m.in. Adam Kwiatkowski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej, Lubomír Zaorálek.*

Jubileuszowa edycja „Gorola" miała niezwykle uroczystą oprawę. – 70. „Gorolski Święto" stało się faktem. Okazało się, że jesteśmy w stanie przetrwać wszystkie trudne zawieruchy. Faktem jest 70 lat Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie, faktem jest 70 lat Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC. Wszystkie te rocznice będziemy dzisiaj świętować, ale będziemy je obchodzić także później, w Teatrze Cieszyńskim i innych miejscach. Cieszę się więc, że jesteście dziś z nami – mówił Jan Ryłko, prezes Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie i zarazem prezes Zarządu Głównego PZKO.

Karol Suszka w swym okolicznościowym przemówieniu mówił zaś o ludziach, którzy przed 70 laty powołując do życia „Gorolski Święto" czuli głód słowa i chleba. Po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej czuli także potrzebę spotkania się całego zaolziańskiego społeczeństwa. Przypomniał również kilku najbardziej zasłużonych działaczy. – Przede wszystkim Karola Piegzę, nauczyciela, dyrektora pobliskiej polskiej szkoły, myśliciela, poetę, pisarza, fotografika, malarza, etnografa i społecznika. – „Gorolski Święto" to jego określenie. To on stworzył logo „Gorola". To on spowodował, że charyzmatyczny młodzieniec Władysław Niedoba przybrał imię Jury spod Gronia, stając się ikoną tego święta, a swym sakramentalnym „Ho, ho, ho" witał wszystkich przez kilka dziesięcioleci – mówił Suszka. – Wielcy „Gorolskigo" Święta odeszli już i przypatrują się nam, siedząc na sękatych ławach w niebiosach. Ale może siedzą gdzieś między nami. Może ich spotkamy. Jeśli nie, to na pewno spotkamy naszych znajomych, bo gdzie jak gdzie, ale na „Gorolskim Święcie" zawsze spotykamy tych, których dawno nie widzieliśmy – mówił Suszka.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W niedzielę aura nie dopisała, ale zabawa i tak była przednia.

Pogratulował on Janowi Ryłce, ale dziękował także Stanisławowi Gawlikowi. – Jak tu także nie wspomnieć nazwiska jedynego, niepowtarzalnego, charyzmatycznego Tadeusza Filipczyka, który przejął pałeczkę gospodarza „Gorola" po Jurze spod Gronia. Trudno jednak wymienić wszystkich bezimiennych współtwórców góralskiego święta, którzy stoją teraz w budkach przy kołoczach, bachorach i jelitach. Dziękuję więc wszystkim ludziom tej gigantycznej imprezy – mówił Suszka.

W imieniu prezydenta RP organizatorom gratulował z kolei Adam Kwiatkowski, sekretarz stanu w kancelarii Andrzeja Dudy. – Dziękuję, że trwacie w swej tradycji i kulturze. Gratuluję, że jesteście w stanie nawet w trudnych warunkach wspaniale się mobilizować. Gratuluję tego wszystkiego, co tworzycie, bo jest to wielkie bogactwo – mówił Kwiatkowski, który przypomniał, że 2 maja, w Święto Polonii i Polaków za Granicą, w Belwederze w Warszawie gościł u prezydenta Chór „Gorol". – Za to również chciałbym podziękować, a nawiązując do słów dzisiejszego kazania, podczas którego była mowa o miejscu, ludziach, tradycji i Bogu, który nad wszystkim czuwa, myślę sobie, że to wszystko macie tutaj właśnie w Lasku Miejskim – stwierdził.

Minister Lubomír Zaorálek nawiązał z kolei do początków „Gorola". – „Gorolski Święto" powstało przed 70 laty, dlatego, że ludzie nie chcieli żyć osobno, ale chcieli być razem. I powiem wam, że po 70 latach nadal tego potrzebujemy. Świat wokół nas nie jest prosty, czasami jest niebezpieczny, dlatego potrzebujemy być razem. Razem potrzebują żyć Morawianie, Czesi, Ślązacy. Potrzebują tego także Czesi i Polacy. Dlatego chwała „Gorolskimu Świętu" – mówił Zaorálek.

Obok niego na scenie w Lasku Miejskim pojawili się wicemarszałek czeskiego Sejmu Jan Bartošek, posłanka Pavla Golasowská, senator Jerzy Cieńciała oraz prof. Jiří Drahoš. Gratulując organizatorom burmistrz Jabłonkowa, Jiří Hamrozi, niespodziewanie zaintonował „Sto lat", a Tadeusz Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych wręczył Janowi Ryłce medal honorowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych przyznany za szczególne zasługi dla Polonii europejskiej. W imieniu ambasador Grażyny Bernatowicz organizatorom gratulowała Marzena Krajewska, chargé d'affaires Ambasady RP w Pradze. Z kolei „Wspólnotę Polską" reprezentował Stefan Gajda, prezes katowickiego Oddziału Stowarzyszenia. – To, co się tutaj dzieje od 70 lat, w Polsce jest często postrzegane jako fenomen – stwierdził.

Senator RP Andrzej Pająk podkreślił natomiast, że choć idziemy do przodu, nie możemy zapomnieć o naszej przeszłości. – Nie możemy nie wiedzieć, gdzie są nasze korzenie i kim jesteśmy. Jeśli o tym zapomnimy, stracimy drogę, stracimy orientację. Za podtrzymywanie naszej polskiej tożsamości pragnę wyrazić wielkie słowa szacunku, uznania i podzięki. Tak trzymajcie przez następne 70 lat. Niech Bóg wam błogosławi – mówił.

Podczas jubileuszowej uroczystości burmistrz Hamrozi wręczył też okolicznościowe nagrody Józefowi Cienciale, prof. Jiří Drahošowi oraz Chórowi Męskiemu „Gorol". Zebrani na scenie podkreślali, że zespół jest rówieśnikiem „Gorolskigo Święta" i uczestniczył we wszystkich edycjach wydarzenia. Anna Strojny, dyrektor artystyczna Tygodnia Kultury Beskidzkiej, przypomniała też, że Gorolski Święto jest częścią tego festiwalu. Jednocześnie wręczyła chórzystom „Gorola" nagrodę komitetu koordynacyjnego 54. TKB.

WITOLD KOŻDOŃ

Więcej o tegorocznym „Gorolskim Święcie" piszemy na stronach 3, 4 i 5.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

Fot. BEATA SCHÖNWALD

W sobotę koło żywocickiego pomnika 36 ofiar zbrodni hitlerowskiej z 6 sierpnia 1944 roku odbyły się centralne uroczystości upamiętniające to krwawe wydarzenie. Nazajutrz przed południem dotarli na to pamiętne miejsce również uczestnicy Rajdu Rowerowego po Żywocickich Stelach. W niedzielny wieczór – co zostało upamiętnione na zdjęciu – zatrzymywali się tutaj już tylko pojedynczy przechodnie. **(sch)**

TYM ŻYJE

Stosujący niecne praktyki handlowe sprzedawcy garnków, koców, suplementów diety czy energii nadal nie dają za wygraną, próbując naciągnąć głównie seniorów. – Zanim cokolwiek podpiszesz, najpierw to dokładnie przeczytaj. Potem się zastanów i przeczytaj raz jeszcze – radzi wicedyrektor karwińskiej Straży Miejskiej, Václav Ožana. To właśnie z niechcianymi umowami, które pierwotnie miały być tylko zgodą na zaprezentowanie przez firmę swojej oferty, oszukani klienci przychodzą do Straży Miejskiej, ratusza lub Czeskiej Inspekcji Handlowej. Szkopuł w tym, że z raz zawartej umowy trudno się wycofać. – Najlepiej nie zapraszać do domu żadnych osób z jakąkolwiek ofertą. Z naszych doświadczeń wynika, że nawet na pozór niewinna propozycja przeprowadzenia darmowej kontroli wody może okazać się próbą wmuszenia urządzenia filtrującego wodę w cenie 20 tys. koron. Tymczasem analiza przefiltrowanej wody wykazała, że filtr obniżając obecność wapnia i magnezu, powodował wzrost zanieczyszczenia mikrobiologicznego – podaje jeden z przykładów oszukańczych praktyk rzecznik Czeskiej Inspekcji Handlowej, Jiří Fröhlich.

Jeżeli jednak pomimo wszelkich ostrzeżeń niechciana umowa zostanie przez klienta podpisana, powinien w jak najkrótszym czasie zacząć działać. Niektóre umowy, które zostały zawarte w tzw. nietypowym miejscu – np. u klienta w domu, można bowiem wypowiedzieć do 14 dni.

(sch)

17090
9 771212 422027

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

8

sierpnia 2017 r.

Imieniny obchodzą: Emilian, Szymon
Wschód słońca: 5.23
Zachód słońca: 20.18
Do końca roku: 145 dni
Przysłowie:
„Gdy z początku sierpień częste grzmoty miewa, tedy też do końca takąż nutkę śpiewa"
(Nie)typowe święta:
Wielki Dzień Pszczół (Polska)

Jutro

9

sierpnia 2017 r.

Imieniny obchodzą: Irena, Roman, Romuald
Wschód słońca: 5.24
Zachód słońca: 20.16
Do końca roku: 144 dni
Przysłowie:
„Gdy sierpień w upały zbywa lato długie zwykle bywa"
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Ludności Tubylczej na Świecie

NASZ »GŁOS«

Tomasz Wolff
wolff@glosludu.cz

Tematem przewodnim sierpniowego „W drodze", miesięcznika wydawanego przez dominikanów jest cisza. W zalatanym świecie, w którym dźwięki bombardują nas z każdej strony, z każdego zakątka, zatruwając nasze serca i myśli, pojęcie to może się wydawać abstrakcyjne. W jednym z artykułów dominikanin opisuje pewien rytuał z przedszkola: każdego dnia o tej samej porze panie przedszkolanki zarządzają dwuminutową ciszę. Kiedy przychodzi sobota i niedziela, dzieci same proponują rodzicom: a może byśmy tak pomilczeli…

Niby tak niewiele, a tak wiele…

Przekonałem się o tym podczas wyjazdu w Beskidy z grupą znajomych. Kiedy dzień powoli dobiegał końca, góry zaczerwieniły się od słońca i zrobiło się tak jakoś romantycznie, zaproponowałem: pomilczmy przez dwie minuty. Pomyślałem: dziewiątka dorosłych ludzi na pewno poradzi sobie z tym wyzwaniem, a zachwyt nad Beskidami weźmie górę nad gadulstwem. Włączyłem stoper w komórce z nadzieją, że bez problemu dotrwamy do dwóch minut. Pierwsza próba zakończyła się po kilkunastu sekundach, kolejne trochę później – to ktoś zachichotał, szepnął do ucha sąsiadowi, głośno zachwycił się nad porządkiem tego świata. Po dziesiątej, może piętnastej próbie odpuściłem.

To tylko pokazuje, jak w czasach decybeli potrzebujemy wspomnianej ciszy. Można pomilczeć w pojedynkę, można w dwójkę, a nawet w większej grupie. Może te 120 sekund zmieni nasze dotychczasowe podejście do życia. Naprawdę warto.

PISALIŚMY... 8 sierpnia 1987 r.

Obóz „Pod boćkiem" – Kto by przypuszczał, że poczciwy bocian roznieci tyle emocji. Było tak: PGR Karwina postanowił wybudować w Ligotce Kameralnej obóz pionierski, akurat na terenie byłego gospodarstwa, które od niepamiętnych czasów odwiedzały bociany. Gnieździły na dachu budynku tuż przy szosie. Ani ruch drogowy, ani wczasowicze nie zdołali zakłócić ich spokoju.

Gdy przystąpiono do budowy bazy, postanowiono bocianie gniazdo przenieść. Przygotowano wysoki drewniany słup z odpowiednią konstrukcją, na której przy pomocy dźwigu i odpowiedniego rusztowania osadzono gniazdo. Słup ustawiony został w odległości kilku metrów od pierwotnego miejsca. Z niecierpliwością potem oczekiwano wiosny i powrotu ptaków. W odpowiednim czasie bociany pojawiły się nad placem budowy, krążyły, przyglądały się i… poleciały w siną dal. Wkrótce doszły wieści, że budują gniazdo w Śmiłowicach. Za kilka dni bociek znów jednak powrócił, zbliżał się, odlatywał, by w końcu jednak wylądować w swym gnieździe. Z początku nieufnie sprawdzał jego stan, potem coś tam powyrzucał, poprawił, po czym sprowadził swą towarzyszkę i ostatecznie się zagnieździł. Wkrótce w gnieździe wylęgły się trzy bocianiątka i z głośnym klekotaniem dopominały się jedzenia. To było w minionym roku.

W roku bieżącym bociany już bez wahania osiadły w swym gnieździe na słupie i znów wylęgły się im trzy małe boćki. Obecnie już próbują machać skrzydłami i pod bacznym okiem „taty" przygotowują się do lotu.

W obozie pionierskim jest żywo i gwarno, pionierzy bacznie przyglądają się także bocianom. Obserwują na przykład, jak dorosłe bociany niestrudzenie przynoszą dzieciom jedzenie i to – jak zauważyli – nie tylko żaby, ale nawet zające czy jeża. Piątka bocianów zwabia także przechodniów. Zatrzymują się, oglądają, tłumaczą dzieciom. Tutejszy obóz zaś nazwano obozem „Pod boćkiem".

POGODA

GÓRY

dziś

dzień: 22 do 24 °C
noc: 13 do 11 °C
wiatr: 1-3 m/s

jutro

dzień: 27 do 29 °C
noc: 18 do 16 °C
wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

dziś

dzień: 23 do 26 °C
noc: 14 do 12 °C
wiatr: 1-3 m/s

jutro

dzień: 28 do 31 °C
noc: 18 do 16 °C
wiatr: 1-3 m/s

Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Kożdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.30. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.

Chłodne powietrze w prezencie

Przedszkole im. Jana Kubisza w Gnojniku wzbogaciło się w sobotę o nowoczesny klimatyzator. Urządzenie przywiózł Przemysław Drabek, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Bielsku-Białej.

– Dziś jestem na Zaolziu prywatnie. Mam jednak nadzieję, że nasze relacje będą zacieśniane, a Bielsko-Biała będzie wspierało różne działania Polaków za południową granicą – mówił Drabek, który przekonywał, że od dawna interesuje się życiem Polaków na Zaolziu. – Do tej pory miałem dość częste kontakty z Polakami w Cierlicku, bo organizujemy tam obchody upamiętniające lotników Żwirkę i Wigurę. Niedawno jednak razem z Piotrem Szwarcem zawitałem do Gnojnika – dodał.

Do zwiedzenia miejscowej szkoły namówiła gości Małgorzata Rakowska, przewodnicząca Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC. – Z Piotrem Szwarcem poznaliśmy się jeszcze w latach 90., gdy pełnił funkcję konsula generalnego RP. Wspierał mnie wówczas w staraniach o rozbudowę gnojnickiej szkoły. A podczas wizyty w przedszkolu panowie spontanicznie zaproponowali, że ufundują klimatyzator – mówiła obecna podczas przekazania sprzętu Rakowska.

W sobotę klimatyzator dotarł do Gnojnika, natomiast zostanie zamontowany do końca wakacji. Urządzenie będzie pracowało w najcieplejszym pomieszczeniu placówki, czyli pokoju nauczycielskim. – Zastanawialiśmy się, czy nie umieścić go w sali, gdzie dzieci odpoczywają, jednak ze względów zdrowotnych klimatyzator nie byłby tam odpowiedni. Dlatego temperaturę w tym pomieszczeniu regulujemy w inny sposób – tłumaczył dyrektor szkoły i Przedszkola im. Jana Kubisza w Gnojniku, Tadeusz Grycz. – Cieszymy się jednak z podarunku, ponieważ taka inwestycja na pewno czekałaby nas w przyszłości – stwierdził.

(wik)

Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Nowy sprzęt poprawi komfort pracy w gnojnickim przedszkolu.

Ruszyła rekrutacja na studia

Polskie Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej informuje, iż wszelkie sprawy związane z tegoroczną rekrutacją na studia w Polsce (np. rezygnacja z kursu przygotowawczego, zmiana kierunku studiów, zmiana miejsca odbywania kursu przygotowawczego itp.) muszą wpłynąć do BUWiWM w terminie do 25 sierpnia br.

Jednocześnie Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej przypomina, iż osoby rezygnujące z kursu przygotowawczego we własnym zakresie ubiegają się o przyjęcie na polskich uczelniach w trybie przewidzianym dla cudzoziemców, a następnie przekazują do Biura Uznawalności Wykształcenia decyzję o ich przyjęciu przez daną uczelnię. **(wik)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Pacjenci hawierzowskiego szpitala mogą czas oczekiwania na wizytę w gabinecie lekarza lub pobyt na oddziale wypełnić lekturą. Mają im w tym pomóc dwie budki z książkami. Te, dzięki współpracy z Biblioteką Miejską w Hawierzowie, zostały umieszczone w hallu szpitalnym oraz koło centralnej sali przyjęć. Plusem korzystania z nich jest to, że książkę można zabrać do domu i oddać po przeczytaniu lub wymienić ją za inną z własnej biblioteczki. Na terenie miasta kolejne budki z książkami znajdują się na miejskim basenie i dworcu kolejowym. **(sch)**

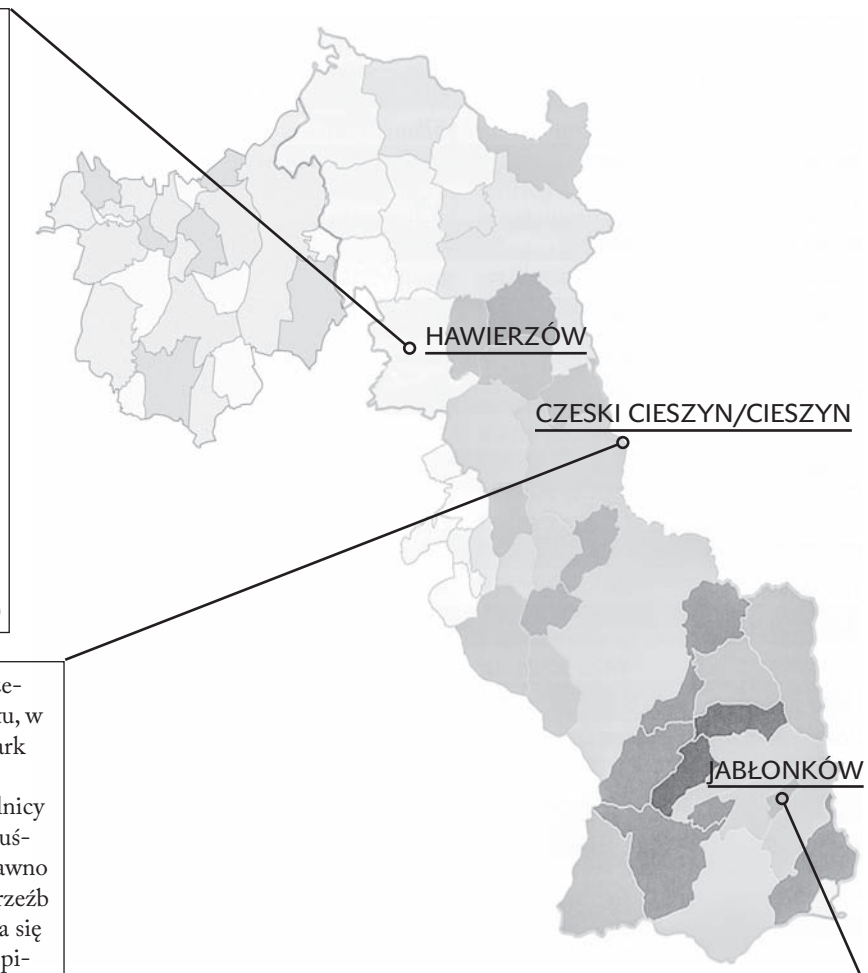

Zgodnie z zapowiedziami czeskocieszyńskiego magistratu, w okresie wakacyjnym rozkwitł park połączony z placem zabaw koło kościoła ewangelickiego w dzielnicy Rozwój. Oprócz piaskownicy, huśtawek i zjeżdżalni, a także niedawno ustawionych tam drewnianych rzeźb i ławek, na placu zabaw pojawiła się zupełna nowość, czyli „pająk wspinaczkowy" wykonany z nierdzewnej stali. – Dzieci znajdą tam między innymi ściankę wspinaczkową, zjeżdżalnię z uchwytami i liny wspinaczkowe – wymienia Dorota Havlikowa, rzeczniczka Urzędu Miasta w Czeskim Cieszynie. **(mb)**

Niezwykle udany okazał się tegoroczny Rajd „O Kyrpce Macieja". W imprezie towarzyszącej „Gorolskimu Świętu", a organizowanej przez działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski" wzięło udział 210 osób, w tym spora grupa turystów ze Słowacji. Najmłodszym uczestnikiem rajdu okazał się Filip Słowiaczek, natomiast Kyrpce Macieja trafiły do rąk Marka Wojnara. **(wik)**

Msza nadziei na zgliszczach

Jeszcze tydzień temu modlili się w kościele. W niedzielę już tylko przed szczątkami tego, co po nim pozostało. Na mszę świętą, która została odprawiona przed zgliszczami zabytkowego kościółka Bożego Ciała w Gutach, przyszły tłumy. – Nie osądzajmy, ale módlmy się za tych, którzy nie wiedzą co czynią – apelował proboszcz ropicko-trzyciesko-guckiej parafii, ks. Kazimierz Płachta.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Na mszę świętą do Gutów przyszły tłumy.

W niedzielnych nabożeństwach w guckim kościele brało udział zwykle ok. 70-120 osób. Na mszę świętą odprawioną w polowych warunkach pod krzyżem, którego nie strawił ogień podłożony przez podpalaczy, przyszło ich trzykrotnie więcej.

– Nie zaprosił nas dziś tutaj dźwięk dzwonów – świętego Michała Archanioła oraz świętych Cyryla i Metodego, ale zaprosił nas tutaj zapach spalonego kościółka Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Zaprosił nas Pan Jezus z krzyża, który woła: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią!" – przemówił do zebranych proboszcz spalonego kościoła. Mszę świętą przed odgrodzonymi taśmą policyjną zgliszczami odprawił m.in. jako ofiarę przebłagalną za spalenie Bożego Ciała.

– To, co się stało, nie jest tragedią. To wielka bolesna próba dla naszej wiary, nadziei i miłości. Krzyż, który pozostał, jest znakiem nadziei, że Pan Bóg potrafi z tego popiołu wskrzesić dobro – przekonywał ks. Kazimierz Płachta. Jako przykład przypomniał wydarzenia w Japonii sprzed kilku lat. Tsunami, które wywołał pożar elektrowni jądrowej, zmiotło wówczas wiele domów i innych budowli. Kościół poświęcony Pannie Marii pozostał jednak nietknięty. – Tsunami przeszło obok, nie wstąpiło do kościoła. Cud. Znak. I my jesteśmy świadkami takiego cudownego znaku tutaj w Gutach – stwierdził duchowny, odnosząc się do ocalałego krzyża. Jednocześnie nalegał, by nie osądzać, ale jak Jezus na Golgocie modlić się za tych, którzy „nie wiedzą, co czynią".

Chociaż w nocy z wtorku na środę XVI-wieczny kościół Bożego Ciała w Gutach spłonął doszczętnie, parę rzeczy z nim związanych zostało zachowanych. Jak poinformował proboszcz, chodzi o kilka ornatów, które niedawno przewiózł z Gutów do zakrystii w Trzycieżu, oraz o nie do końca wypalone świece paschalne z poprzednich lat, które z kolei kilka tygodni temu zabrał do kościoła w Ropicy. Na terenie parafii znajduje się ponadto zabytkowy kielich, a w muzeum we Frydku trzy barokowe figury z XVIII wieku, które dawniej należały do kościółka. – Konkretnie chodzi o polichromowane rzeźby drewniane świętego Walentego oraz archaniołów. Z tego samego okresu zachowały się też dwie barokowe ozdobne konsole – ustaliliśmy w rozmowie ze Slavěną Jurčíkową, odpowiedzialną za zbiory Muzeum Beskidów we Frydku-Mistku. Jak dodała, pochodzącą z guckiego kościoła figurę św. Walentego można oglądać w ramach zwiedzania zamku frydeckiego.

Według proboszcza, parafia będzie zabiegać o to, by te rzeczy wróciły do odbudowanego kościoła. Więcej na temat odbudowy dowiedzą się dziennikarze dziś przed południem na konferencji prasowej w siedzibie diecezji ostrawsko-opawskiej. Zanim ruszy jednak budowa, mieszkańcy Gutów nadal będą spotykać się na Eucharystii koło ocalałego krzyża.

Tymczasem władze miasta Trzyńca przedsięwzięły już pierwsze kroki w celu ogłoszenia zbiórki publicznej na rzecz odbudowy guckiego kościoła. Wczoraj zarząd miasta uchwalił jej ogłoszenie, by jeszcze dziś województwo mogło ją zatwierdzić. Jutro natomiast na stronie internetowej miasta ma pojawić się informacja o nr. konta, na który należy kierować pieniądze. Jak poinformowała naszą redakcję burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská, na odbudowę guckiego kościółka zostanie przeznaczony również dochód z dorocznego koncertu charytatywnego „Serce Europy", który odbędzie się 24 września na trzynieckim rynku. – Będziemy się starali właścicielowi, czyli biskupstwu jak najlepiej służyć pomocą, tak by odbudowa kościółka została przeprowadzona w jak najkrótszym czasie – zapewniła Palkovská.

BEATA SCHÖNWALD

Malarski akcent

Fot. MAŁGORZATA BRYL

Agnieszka Pawlitko obok swojego najnowszego dyptyku pt. „Jeszcze chwilę na ciebie zaczekam...".

W ramach 70. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych w piątkowe popołudnie w jabłonkowskim Domu PZKO odbył się wernisaż prac plastycznych pochodzącej z Cieszyna Agnieszki Pawlitko. Wystawę malarstwa i rysunku pt. „Beskidy..." można było zwiedzać cały weekend.

Piątkowy wernisaż otworzył Jan Ryłko, prezes MK PZKO w Jabłonkowie. – Dzisiaj prace Agnieszki Pawlitko prezentujemy w ramach 70. „Gorolskigo Święta", więc jest to najlepsza okazja, jaką można wymyślić – powiedział Ryłko, a następnie zaprezentował zebranym krótki biogram artystki.

Agnieszka Pawlitko jest absolwentką etnologii (2013) i Instytutu Sztuki (2011) Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Aktualnie pracuje w COK „Dom Narodowy" w Cieszynie. Zajmuje się malarstwem i rękodziełem artystycznym. Tworzy głównie w technice akrylowej. Ulubionym tematem jej prac są folklor i sztuka ludowa. Należy do Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. Tańczyła w Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej w Cieszynie. Swoje prace prezentowała na wystawach w kraju i za granicą. Na piątkowy wernisaż w Domu PZKO w Jabłonkowie Agnieszka Pawlitko ubrała własnoręcznie uszytą suknię cieszyńską. Powstała w ramach jej pracy magisterskiej.

– Jest mi bardzo miło i przyjemnie, że podczas „Gorola" mogę mieć swoją wystawę. Jest to zacny jubileusz i naprawdę wyjątkowa sytuacja – powiedziała artystka tuż po wernisażu w rozmowie z „Głosem Ludu". – Zaprezentowałam tu prace nawiązujące tematycznie do Beskidu Śląskiego, żeby wystawa wpisywała się w „Gorolski Święto". Na obrazach uwieczniłam stroje, zwyczaje, obrzędy, tańce i pejzaże regionu. Są tu i starsze, i nowsze prace, na przykład nowy jest sentymentalny dyptyk „Jeszcze chwilę na ciebie zaczekam...", nawiązujący do tradycji „Wianków". Folklor i sztuka ludowa to tematy niewyczerpalne, więc z pewnością będę jeszcze do nich wracać w przyszłości – dodała.

MAŁGORZATA BRYL

Święto, które powstało z potrzeby serca

Wydarzeniem towarzyszącym pierwszemu dniu „Gorolskigo Święta" w Jabłonkowie był panel dyskusyjny „Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne «Gorolski Święto» jako fenomen kulturowo-społeczny". Razem z tradycyjną „Witaczką" debata otworzyła jubileuszowe 70. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne.

Piątkowe wydarzenie w jabłonkowskim Domu PZKO otworzył Leszek Richter, członek Komitetu Organizacyjnego MSF „Gorolski Święto", przedstawiając wszystkich zaproszonych gości. Byli to: dr Janusz Kamocki – etnograf; Jarosław Gałęza – dyrektor Muzeum Wsi Opolskiej; Jiří Hamrozi – burmistrz Jabłonkowa; Stanisław Gawlik – przewodniczący Sekcji Historii Regionu ZG PZKO; Leszek Miłoszewski – dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej; Tadeusz Filipczyk – długoletni konferansjer „Gorolskigo Święta"; Jan Ryłko – prezes MK PZKO w Jabłonkowie i członek Komitetu Organizacyjnego MSF „Gorolski Święto". Debatę moderowała dr Joanna Dziadowiec – antropolożka kultury, kulturoznawczyni oraz wykładowczyni z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, która specjalizuje się w tematyce folkloru.

Fot. MAŁGORZATA BRYL

Od lewej: Tadeusz Filipczyk, Jiří Hamrozi, Jan Ryłko, Leszek Richter.

Uczestnicy debaty powiedzieli, czym współcześnie jest „Gorolski Święto", a także kto jest jego odbiorcą. – Ponoć były burmistrz Jabłonkowa mówił kiedyś, że ta impreza to takie srebro rodzinne Jabłonkowa – powiedział Tadeusz Filipczyk, podkreślając, że coroczne święto powstało z potrzeby serca. – „Gorolski Święto" to nie jest festiwal folklorystyczny, a święto kultury ludowej, podczas którego kompleksowo prezentujemy tę kulturę od tańca, śpiewu, słowa, przez rękodzieło, stroje do kulinariów – zaznaczył Leszek Richter. Jak stwierdzili paneliści, warto podjąć próbę wpisania jabłonkowskiej imprezy na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. – Nawet jeśli nie uda się, już sama próba będzie dla nas promocją – dodał Richter.

Panel był też okazją do podsumowania dotychczasowej współpracy między organizatorami „Gorolskigo Święta" i Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Jak stwierdził Jan Ryłko, TKB jest skarbnicą inspiracji, ale też pomocą organizacyjną i finansową. Leszek Miłoszewski zaproponował, by jesienią odbyło się kolejne spotkanie organizatorów, podczas którego podsumowano by dotychczasową współpracę oraz wytyczono działania w przyszłości. – Myślę, że ważnym wyzwaniem dla nas jest to, jak zainteresować media organizowanymi przez nas imprezami. Jak sprawić, by dla mediów to też był temat? – pytał Miłoszewski.

MAŁGORZATA BRYL

Pokazali, jak powstaje góralski ser

Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Publiczności zaprezentowali się beskidzcy twórcy spod szyldu „Gorolskiej Swobody".

W sobotę na scenie w Lasku Miejskim w Jabłonkowie doszło do ważnego wydarzenia. Kolejnych dziesięć osób otrzymało tam certyfikaty marki „Gorolsko Swoboda". Wręczył je Leszek Richter, który opracował scenariusz pokazu rzemiosła „Szikowne Gorolski Rynce".

– Cieszę się, bo wśród nowych osób mamy pierwszego producenta sera koziego i owczego. Certyfikat otrzymał bowiem Rudolf Chvál z Farmy pod Filipką w Nawsiu – mówił Richter.

W ramach pokazu rzemiosła „Szikowne Gorolski Rynce" publiczności zaprezentowali się beskidzcy twórcy spod szyldu „Gorolskiej Swobody". Jednym z nich był Stanisław Baselides z Jabłonkowa, który tworzy na co dzień wyroby z drewna, małe figurki zwierząt, tace pod kieliszki, kije pasterskie czy drewniane rogulki. – O rogulce mówię, że to taki gorolmiks, czyli gorolski ręczny mikser – żartował. – Faktem jest jednak, że takich rzeczy już się nie kupi. W sklepach królują dziś plastikowe przedmioty Made in China. Tymczasem to są rzeczy Made in Goralija – śmiał się Baselides.

Pokazowi rzemiosła towarzyszyły warsztaty „Na sałaszu", które przybliżyły gościom „Gorolskigo Święta", jak dawniej powstawał owczy i kozi ser. – Dziś robimy go w tradycyjny, wołoski sposób, czyli „klaganim" i podpuszczką. Zrobiliśmy bundz, łoszczypki, korbaczyki. Była też bryndza. Wszystkich serów można też było spróbować – tłumaczył Richter.

Równolegle z produkcją sera trwały warsztaty obróbki wełny. Publiczność mogła zobaczyć, jak się strzyże owce, co to takiego krymplowani, jak powstaje góralski sznurek i na czym polega spilśnianie. – Dzieci miały zajęcie, a przy okazji czegoś się nauczyły, ale nasze warsztaty podobały się całym rodzinom – zapewniał gospodarz warsztatów.

Działacze jabłonkowskiego Koła PZKO zaprosili też na „Gorola" gości z Brześcia. – To nasi przyjaciele z Fundacji Inicjatyw Lokalnych i w ten sposób staramy się wspierać Polaków na Białorusi – mówił Richter.

– Jesteśmy członkami Związku Twórców Ludowych na Białorusi. U was prezentujemy zaś wycinanki, ceramikę, strój ludowy, ręczniki, wyroby ze słomy. Ludziom podobają się też nasze gliniane gwizdki i dzwonki, a także lichtarze pod świeczki – mówiła Marina Marczuk z Brześcia.

W ramach unijnego projektu „Malowane dziedzictwo bez granic" w Beskidy przyjechali również twórcy ludowi z Opolszczyzny, którzy starają się ożywić i rozpropagować miejscowe tradycyjne wzornictwo. – W całej Polsce znane są łowickie czy kaszubskie motywy kwiatowe, natomiast o opolskich bardzo często się zapomina. Chcemy to zmienić, dlatego promujemy m.in. naszą ręcznie malowaną porcelanę. A na Gorolski Święto przyjechaliśmy w ramach wymiany doświadczeń. To świetna impreza i jesteśmy pod jej dużym wrażeniem – stwierdziła Sandra Koźba ze Stowarzyszenia Kraina św. Anny. **(wik)**

Konsul został... góralem

Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Konsul Janusz Bilski prezentuje się w góralskim kłobuku wystrzałowo.

Tegoroczna aura nie rozpieszczała organizatorów „Gorolskigo Święta". W piątek i sobotę panowały afrykańskie upały, natomiast w niedzielę intensywnie padało. Deszcz nie przeszkodził jednak w przeprowadzeniu nietypowej uroczystości, podczas której konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski, został pasowany na... górala, konkretnie na członka honorowego Chóru „Gorol".

Zanim tak się stało, konsul musiał się jednak wykazać w trzech dyscyplinach. Jego zadaniem było „urzazać" kawałek drzewa, wbić porządny gwóźdź do „pnioka" oraz wypić duszkiem piwo. Janusz Bilski szybko poradził sobie ze wszystkimi zadaniami, w efekcie został pasowany na „gorola" przez senatora Jerzego Cieńciałę.

– To, co robicie, robicie wspaniale, oby więc tak dalej. A fakt, że zostałem przyjęty w poczet honorowych członków Chóru „Gorol", stanowi dla mnie wielki zaszczyt. Dziękuję – stwierdził konsul Janusz Bilski.

(wik)

Święto folkloru w obiektywie

Wystawa na temat historii „Gorolskigo Święta" cieszyła się niesłabnącym powodzeniem przez 3 dni.

Ema i Max Tomankowie

„Zaolzioczek" był jednym z zespołów występujących w piątek.

Placki na blasze to coroczny hit „gorolskigo" menu.

Warsztaty i pokaz rękodzieła.

Jedni z najmłodszych wykonawców.

Sobotnie upały dały się we znaki także konferansjerom.

Żadna edycja „Gorolskigo Święta" nie obędzie się bez gości zza granicy. Oto „Calabruix" z Llucmajor w Hiszpanii.

Pozdrowienia ze stoiska Stowarzyszenia Akademickiego „Jedność".

Niezbędne akcesorium w niedzielę.

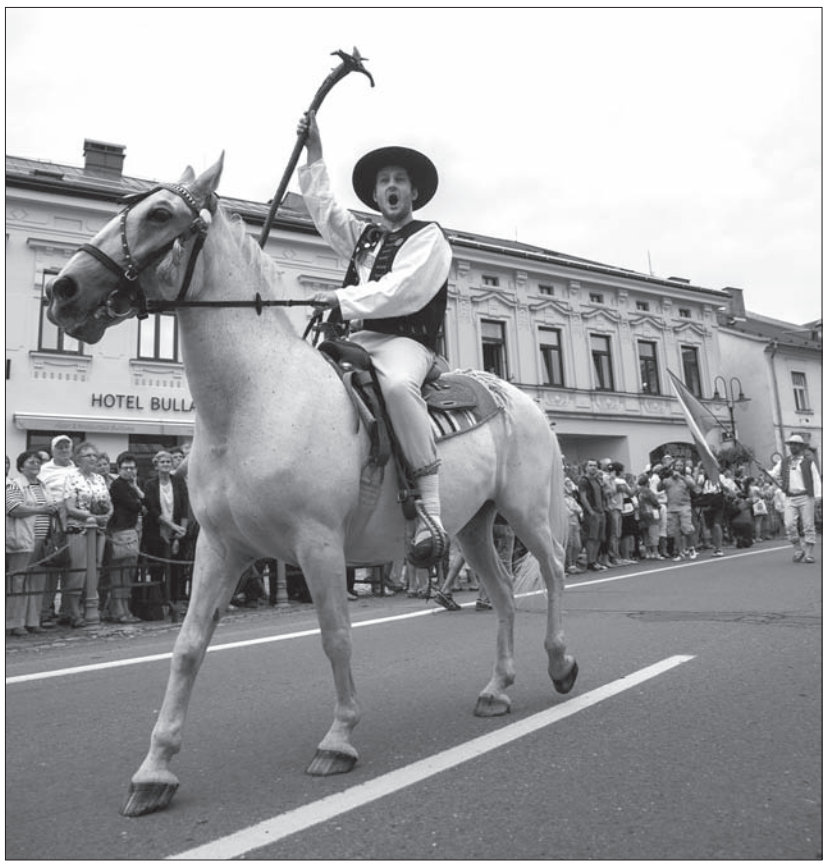

Adam Ryłko w swoim żywiole.

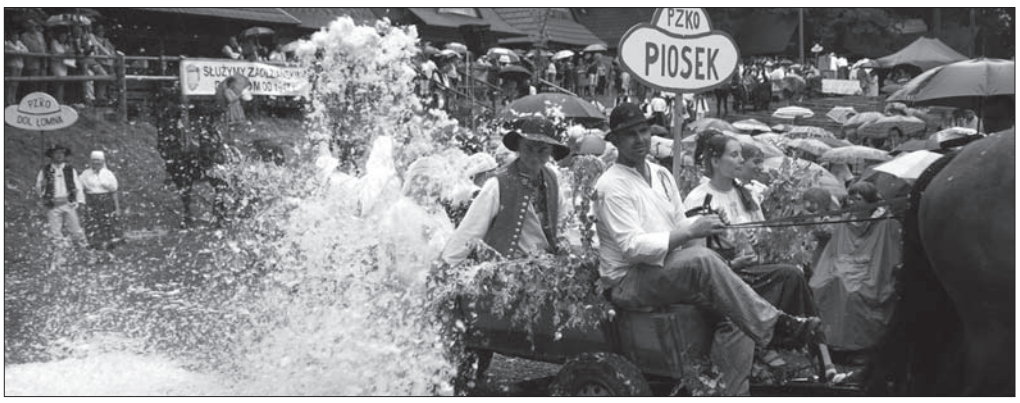

Jednym z ciekawszych wozów alegorycznych był ten z Piosku.

Wozy były oblegane głównie przez najmłodszych uczestników.

Podziękowania dla Izabeli Drong z zespołu „Śląsk" – głównej gwiazdy imprezy.

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Izabela Kapias podczas występu z zespołem „Hradišťan".

grosz do grosza 66

Przemysł 4.0 zaczyna zmieniać świat

Wśród tematów, które roztrząsają coraz częściej zarówno politycy, jak i pracodawcy i pracownicy, znalazła się kwestia tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, określanej niekiedy terminem Przemysł 4.0. Ludzie chcieliby wiedzieć, co jej nadejście przyniesie im i ich rodzinom. Z trwogą myślą o tym, czy aby nie powróci bezrobocie, a wraz z nim niższe płace dla pracujących i większa niepewność jutra dla wszystkich. Czy w nowych czasach także osoby niezbyt kreatywne, gorzej wykształcone, z mniejszą siłą przebicia będą miały szansę utrzymać siebie i swoje rodziny. Ale odpowiedzi na te pytania tak naprawdę nikt dziś nie zna. Jedni straszą powtórką z historii, kiedy to przestraszeni i rozgniewani robotnicy niszczyli maszyny, które zabierały im pracę, inni uspokajają i przekonują, że – przeciwnie – idzie lepsze. Tak czy owak Przemysł 4.0 dopiero pokaże swoją siłę i swoje słabości.

NA CZYM TO POLEGA?

Już teraz jednak zmienia świat. Prawdopodobnie za zawsze. Na czym to jednak polega? Co oznacza? Skąd się wzięło? Termin Przemysł 4.0 ukuto na potrzeby projektu strategii technologii wysokich (High-tech) rządu niemieckiego, który promował komputeryzację procesów wytwórczych. Po raz pierwszy użyto go na targach w Hanowerze sześć lat temu. W rok później grupa robocza z firmy Robert Bosch GmbH przedstawiła rządowi federalnemu zestaw zaleceń niezbędnych do wdrożenia całej koncepcji.

Dla czwartej rewolucji przemysłowej najbardziej charakterystyczny jest zanik barier pomiędzy ludźmi i maszynami oraz powszechne wykorzystanie kilku czynników: Internetu rzeczy (Internet of Things) oraz systemów cybernetycznych, Internetu ludzi (sieci społecznościowe i biznesowe), Internetu usług (inteligentne sieci i logistyka) oraz Internetu danych (inteligentne budynki, mieszkania i inne obiekty). Chodzi więc o daleko posuniętą automatyzację procesów produkcyjnych, ale również procesów logistycznych, zamawiania dostaw, indywidualizacji produktów, współpracy z partnerami, kooperantami, odbiorcami, o maksymalne skracanie łańcuchów dostaw. To bardzo złożony proces, który już teraz przebiega w najbardziej rozwiniętych gospodarkach na świecie. U nas już też zaczyna być obecny. Jak przewidują eksperci, w najbliższych latach gruntownie zmieni nasz rynek pracy i naszą na nim pozycję. Musimy być na to gotowi. Czeski rząd już latem ub. roku przyjął tzw. Inicjatywę Przemysł 4.0, którą opracowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a której celem długofalowym jest rozwój konkurencyjności Republiki Czeskiej właśnie w obliczu czwartej rewolucji przemysłowej. A co za tym idzie – na szeroką skalę zakrojone zmiany w przemyśle, energetyce, handlu, logistyce i innych sferach gospodarki i życia społecznego.

SZANSE I ZAGROŻENIA

Przemysł 4.0 to dla silnych gospodarek duża szansa, dla innych ogromne wyzwanie. Jego rozwój zaowocuje powstawaniem inteligentnych fabryk, w których procesami wytwórczymi będą sterować systemy cyber-fizyczne. Przemysł 4.0 polega na integracji systemów oraz tworzeniu sieci i budowaniu nowych związków pomiędzy ludźmi a sterowanymi cyfrowo maszynami szeroko wykorzystującymi Internet oraz technologie informacyjne. To właśnie na informacji skupia się czwarta rewolucja przemysłowa. Ma umożliwić każdemu zainteresowanemu dostęp do informacji w dowolnym czasie i z dowolnego miejsca. Przedsiębiorcy uzyskają nieosiągalną do tej pory elastyczność w spełnianiu oczekiwań klientów, a co za tym idzie – przewagę nad konkurencją. Przemysł 4.0 to coraz szersza digitalizacja połączona z nowym podejściem do osiągania wyników, które jeszcze dziesięć lat temu byłyby nierealne.

Czwarta rewolucja przemysłowa niesie nie tylko ogromne szanse i nadzieje, ale także – jak wszystko, co nowe – niepewność i zagrożenia. Te ostatnie wynikają z przemieszczania się gigantycznych ilości informacji, ich magazynowania i potencjalnego wykorzystania w niewłaściwych, mówiąc oględnie, celach. To w dzisiejszym świecie może być bardzo niebezpieczne. Właśnie naprzeciw takim niebezpieczeństwom może wyjść jedna z polskich specjalności, mianowicie kryptologia i kryptografia. Nad Wisłą duże, spektakularne sukcesy osiągają firmy, które właśnie kryptologią, szyfrowaniem przesyłu danych oraz ich przechowywaniem się zajmują. Kolejny problem, który zaawansowana czwarta rewolucja przemysłowa moża przynieść, to powrót bezrobocia. Niektórzy znawcy tematu obawiają się, że dzięki nowym technologiom, automatyzacji i digitalizacji zniknie masa tradycyjnych miejsc pracy. Co prawda zapotrzebowanie na specjalistów komputerowych i analityków nadal będzie spore, ale przecież nie wszyscy ludzie mają takie właśnie kwalifikacje i ambicje. Nie wszystkich pracowników można też określić mianem istot szczególnie kreatywnych, nie wszyscy więc łatwo odnajdą się w nowej rzeczywistości. Wprawdzie, jak mówią statystyki, 83 proc. naszych pracodawców także w obliczu napierającej nowej rewolucji przemysłowej chciałoby zachować lub nawet zwiększyć liczbę pracowników, nikt dziś nie jest w stanie przewidzieć, czy są to realne plany. Ok. 12 proc. pracodawców natomiast liczy się z tym, że postępująca automatyzacja zmusi ich do redukcji liczby zatrudnionych. Jeżeli chodzi o ogólną liczbę miejsc pracy, to ok. 64 proc. pracodawców u nas uważa, że Przemysł 4.0 nie spowoduje zasadniczych zmian. 19 proc. oczekuje, że zapotrzebowanie na siłę roboczą będzie wyższe, 12 proc. ma zdanie przeciwne. Jak będzie w rzeczywistości, pokaże czas.

JUŻ TO PRZERABIALIŚMY

Ale to wszystko, choć w innych kulisach i w innych okolicznościach, już kiedyś przerabialiśmy. Przypomnijmy zatem, że ludzie musieli już zmierzyć się z wyzwaniami trzech rewolucji przemysłowych. Pierwsza zaczęła się pod koniec XVIII wieku, kiedy nastał tzw. wiek pary. Charakterystycznym wynalazkiem był np. parowóz. Druga rewolucja przemysłowa miała swój umowny początek w pierwszych latach XX wieku. Były to narodziny wieku elektryczności. Zaczęła się wtedy rozwijać produkcja masowa z zastosowaniem energii elektrycznej. Wreszcie trzecia rewolucja przemysłowa to innymi słowy czasy komputerów, a więc lata 70. ubiegłego wieku. Do produkcji przemysłowej coraz odważniej zaczęła wkraczać automatyzacja. Wreszcie aktualna, czwarta rewolucja przemysłowa, przedstawia wszystko to, co związane jest z rozwojem Internetu, w tym sieci społecznościowych, głównie zaś z nowymi sposobami przetwarzania, gromadzenia i wykorzystania danych.

(h)

WYDANO NAD WISŁĄ

Widzę Cię

CLARE MACKINTOSH

Prószyński i Spółka

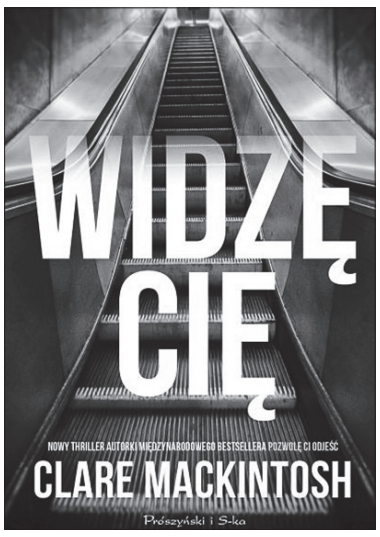

Nowy thriller autorki międzynarodowego bestsellera „Pozwolę Ci odejść". Gdy Zoe Walker zauważa swoje zdjęcie w sekcji ogłoszeń londyńskiej gazety, postanawia się dowiedzieć, jak się tam znalazło. Rodzina jest przekonana, że osoba z ogłoszenia tylko Zoe przypomina. Nazajutrz w gazecie pojawia się zdjęcie innej kobiety, a dzień później – kolejnej. I każda z nich pada ofiarą przestępstwa.

„Widzę Cię" to psychologiczny thriller jednej z najgłośniejszych i najbardziej cenionych angielskich debiutantek roku 2015. Powieść, która nie pozwoli zasnąć. Tym bardziej przekonująca, że Mackintosh służyła w policji kryminalnej. Konieczność przeczytania jeszcze jednej strony nabiera tu zupełnie nowego wymiaru.

* * *

Esther the Wonder Pig, czyli jak dwóch facetów pokochało świnię

STEVE JENKINS I DEREK WALTER Z CAPRICE CRANE

Nasza Księgarnia

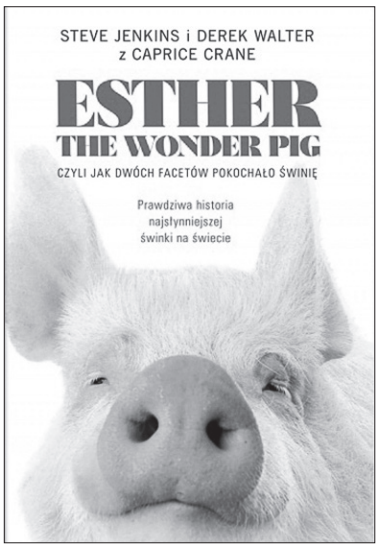

Prawdziwa historia najsłynniejszej świnki na świecie! Steve i Derek zawsze kochali zwierzęta. Ich dom trzeszczał w szwach od przygarniętych psów i kotów. Kiedy więc Steve otrzymał propozycję zaopiekowania się jeszcze jedną biedną sierotką – świnką miniaturką – nie walczyli ze sobą zbyt długo. Wkrótce jednak odkryli, że ktoś wywinął im niezły numer i że ich mała chrumkająca córeczka zmienia się w pełnowymiarową, ważącą niemal trzysta kilogramów nastolatkę. A to oznaczało, że muszą poważnie przeorganizować swoje życie.

Za sprawą Esther Steve i Derek nie tylko przestali jeść bekon (za którym przepadali). Obaj zostali wegetarianami, potem weganami, ale czuli, że coś jeszcze zostało im do zrobienia. Kiedy więc Esther przestała się mieścić w wannie i na kanapie, kupili farmę, by ich świnka miała gdzie ryć i się tarzać – a następnie założyli schronisko dla zwierząt gospodarskich, znane dziś pod nazwą Happily Ever Esther (Długo i Szczęśliwie z Esther). Ta wzruszająca i zabawna historia pokazuje, jak dwóch zwykłych chłopaków z przerażonych rodziców zastępczych rezolutnej świni stało się obrońcami praw zwierząt.

* * *

We wspólnym rytmie

JOJO MOYES

Znak literanova

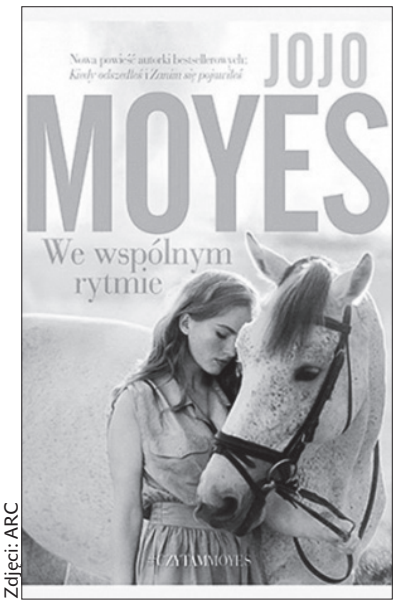

Zdjęci: ARC

Dobry jeździec wie, że ma tylko jedną szansę, aby zaskarbić sobie szacunek konia. Wie też, że przez jeden wybuch gniewu może na zawsze stracić jego zaufanie. Konia można bowiem skrzywdzić tylko raz. Potem latami odbudowuje się zerwaną relację. Z ludźmi bywa podobnie...

Świat Natashy rozsypał się wraz z odejściem męża. Gniew i zraniona duma popchnęły ją do zrobienia rzeczy, których potem żałowała. Gdy człowiek traci kogoś bliskiego, nie zawsze zachowuje się rozsądnie. Natasha zamknęła się w swojej samotności, postawiła na niezależność i karierę. Kiedy decyduje się pomóc spotkanej w podejrzanych okolicznościach Sarze, nie przypuszcza, że ta „dziewczynka znikąd" odkryje przed nią życie na nowo.

Co się stanie, gdy Natasha zaryzykuje wszystko dla dziewczynki, której nawet nie zna i nie rozumie? Czego można się nauczyć od osoby, która kocha bardziej konie niż ludzi?

„We wspólnym rytmie" to opowieść o kobiecie, która nie dopuszcza do siebie myśli, że mogłaby znów być kochana, i o dziewczynie, która jest gotowa kłamać i kraść dla kogoś, kogo kocha. Miłość istnieje w tym, co się robi, w małych i dużych gestach. To, że się o niej nie mówi, nie oznacza, że jej nie ma.

(r)

WSPOMNIENIA

Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.

Dziś, 8. 8. 2017, mija 2. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. EUGENIUSZA HAWRANKA

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą żona i córki z rodzinami.

GL-481

Dziękujemy za to, kim dla nas byłaś,
za każdy dzień, który z nami żyłaś.

Dnia 9. 8. 2017 obchodziłaby swoje 85. urodziny nasza Kochana

śp. HELENA CHROBOK
z Piotrowic

Z miłością i w cichej modlitwie wspominają najbliżsi.

RK-096

Jutro, 9. 8. 2017, minie 30. rocznica zgonu

śp. MARTY SANTARIUSOWEJ
z Olbrachcic

Wspominają synowa, wnuk i wnuczka z rodzinami.

GL-441

Są ludzie, dzięki którym niebo jest piękniejsze.
Istnieją w naszym codziennym życiu
i już na zawsze pozostawiają ciepły ślad w sercu.

Dnia 9. 8. 2017 obchodziłby 81. urodziny

śp. WŁADYSŁAW SIUDA
z Suchej Górnej

Pozostałeś w naszej pamięci – to najważniejsze.
Córka Urszula z mężem i najbliższa rodzina proszą o chwilę wspomnień.

GL-471

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Bába z ledu (8, godz. 19.00); Křižáček (9, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie**: Ponad wszystko (8, 9, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum**: Spider-Man: Homecoming (8, 9, godz. 17.15); Baby Driver (8, 9, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Bitwa o planetę małp (8, 9, godz. 17.30); Gorzkie żniwa (8, 9, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast**: Rock Dog. Pies ma głos! (8, 9, godz. 15.00); Valerian i Miasto Tysiąca Planet (8, 9, godz. 16.45, 19.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisłowice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 10. 8. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA MIEJSKA, Mosty k. Jabłonkowa 111: SAP zaprasza na wystawę poplenerową. Czynna: po, wt: godz. 10.00-17.00, czt, pt: godz. 10.00-17.00, do 31. 8.

CZ. CIESZYN, Galeria Most, Główna 1a: do 30. 8. wystawa Brzetysławy Budnik pt. „Emalie, akryl, techniki tekstylne, malowanie ogniem". Czynna: po-pt: w godz. 8.00-17.00, so: godz. 8.00-12.00.

GOTiC, MOSTY k. JABŁONKOWA, Drzewionka Na Fojstwiu: do 31. 8. wystawa Martiny Bilkowej i Kateřiny Valkowej pt. „Dla radości i przyjemności". Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-14.30, nie: godz. 8.30-12.30.

KAWIARNIA i CZYTELNIA „AVION", Główna 1, Cz. Cieszyn: do 31. 8. wystawa obrazów Blanki Suszki-Szczuki pt. „Akryle". Czynna w godz. otwarcia kawiarni.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec, Galeria „Na schodach": do 13. 8. wystawa obrazów Lubomíra Kirmana pt. „Poznanie". Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **DUŻA SALA WYSTAW**: do 13. 8. wystawa Josefa Malíka pt. „Samochodziki, gdzie tylko spojrzysz". Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **MAŁA SALA WYSTAW**: do 13. 8. wystawa ilustracji Vlasty Švejdowej pt. „Zgaduj, zgaduj bajkę". Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW MAKETA HT**: do 13. 8. wystawa fotografii Pavla Unucki, Karola Góri, Antonína Plesníka, Kazimierza Suchanka i Jana Myrdacza. Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

TRZYNIEC, GALERIA MIASTA, DOM KULTURY „Trisia", Rynek Wolności 526: do 31. 8. wystawa pt. „Kręgi sztuki". Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

▲ **BIBLIOTEKA MIEJSKA, Lidicka 541**: do 25. 8. wystawa pt. „Resuscytacja i amputacja". Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 29. 9. wystawa pt. „Skamieniałe ślady"; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8**: do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958**: do 3. 9. wystawa pt. „Replika odzieży z czasów pierwszej republiky"; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89**: do 15. 10. wystawa pt. „Wraz z przyrodą – Pszczoły"; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 10. wystawa pt. „Dziedzictwo Reformacji. Książki protestanckie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika", ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 22. 8. wystawa Tomasza Kipki pt. „Litera/Znak". Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ul. Regera 6, Cieszyn: do 30. 9. wystawa pt. „Stroje ludowe Śląska Cieszyńskiego i te dawne, i te bardziej współczesne". Czynna: wt, czt, so, nie: wejście na ekspozycję o godz.10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00; śr, pt: wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 i 16.00

NEKROLOGI

Ciemna noc, gwiazdy lśnią,
głoszą jutro nowym dniom.
Tylko życia mego ślad
w cichym, gwiezdnym blasku zbladł.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że odeszła na zawsze w wieku 84 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia i Szwagierka

śp. HELENA CIEŚLAROWA
zamieszkała w Nawsiu

Ostatnie pożegnanie Drogiej Zmarłej odbędzie się dziś, 8. 8. 2017, o godz. 15.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Jabłonkowie. Na życzenie Zmarłej po obrzędzie kremacja. Córka Halina, synowie Jan i Kazimierz z zasmuconymi rodzinami.

GL-479

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 6. 8. 2017 zmarła w wieku 65 lat nasza Kochana Żona, Matka, Babcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. mgr MARIA GRZEGORZ
z Czeskiego Cieszyna

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w wąskim gronie rodziny i przyjaciół. Zasmucona rodzina.

GL-483

Składamy wyrazy głębokiego współczucia pani Helenie Zuk z powodu śmierci

MĘŻA

Dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Karwinie.

GL-482

Firma Fortemix, s.r.o. v Paskovie poszukuje pracownika do działu ekspedycji na stanowisko

EKSPEDIENT /PRACOWNIK ADMINISTRACJI

- realizacja zamówień klientów
- zapewnienie transportu
- praca administracyjna

Wymagamy:

- wykształcenie średnie
- bardzo dobra znajomość j. polskiego i czeskiego (w słowie i piśmie)
- dobra znajomość j. angielskiego
- niezawodność, odpowiedzialność, samodzielność, miłe podejście do klientów

Kontakt: kekova@fortemix.cz

GL-475

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *ogłoszenia@glosludu.cz* ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz*

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

GłosLudu Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Kożdoń, kozdon@glosludu.cz ◆ Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz ◆ Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ◆ Reklamacje tel. 800 300 302 ◆ Kolportaż: PNS, a.s. ◆ Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Zaolzie triumfatorem igrzysk polonijnych

Jest! Reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej zwyciężyła w klasyfikacji medalowej XVIII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Toruniu. Nasi sportowcy o dwa złote medale wyprzedzili na mecie igrzysk prowadzącą do piątku Litwę. Na trzecim miejscu w klasyfikacji medalowej uplasowała się Białoruś.

Igrzyska Polonijne zagościły w Toruniu po raz drugi w historii. W imprezie wzięło udział ponad 1500 Polonusów z całego świata, reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej wystawiła w zawodach pokaźną grupę liczącą 168 zawodników.

W zasadzie to zwycięstwo w klasyfikacji medalowej wystrzelali nam w piątek strzelcy na czele z trenerem klubu Olza Trzyniec Janem Walicą. Właśnie po konkurencjach strzeleckich wyprzedziliśmy mocną Litwę i tak już zostało do końca. Z sukcesu naszej ekipy ucieszył się m.in. szef zaolziańskiej wyprawy w Toruniu, a na co dzień wiceprezes PTTS „Beskid Śląski", Henryk Cieślar. – Jesteśmy złoci i to zasługa całej drużyny. To były piękne igrzyska, do których zresztą przygotowywaliśmy się od dwóch lat, czyli od ostatnich igrzysk na Górnym Śląsku – powiedział „GL" Henryk Cieślar. W Toruniu Zaolzie zdobyło 54 złotych, 53 srebrnych i 54 brązowych medali.

Fot. ARC igrzysk

Henryk Cieślar z pucharem dla Zaolzia.

Nieśmiało liczono też na 55. złoto, ale piłkarze trenera Stanisława Kluza w finałowym meczu turnieju przegrali 0:2 z Argentyną, a więc trzydzieści lat czekania na zwycięstwo w turnieju piłkarskim trzeba będzie przedłużyć o kolejne dwa lata. Podopieczni trenera Stanisława Kluza stracili pierwszego gola już w 1. minucie po uderzeniu z dystansu w okienko. Na 2:0 Argentyńczycy poprawili w 90. minucie, kiedy to Zaolziacy zagrali va banque. – Z Argentyną udało się wygrać w fazie grupowej, ale najważniejszy mecz znów nie – przyznał w rozmowie z „GL" Zbigniew Worek, kierownik piłkarskiej ekipy. – Mecz rozegraliśmy w południowym upale, ale to nie wymówka. Dziękuję chłopakom za determinację, srebro to też duży sukces – podkreślił. Przypomnijmy, w 2015 roku w aglomeracji katowickiej nasza reprezentacja wywalczyła trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej, przegrywając w bilansie złotych medali z Litwą i Białorusią.

Organizatorzy polonijnej olimpiady ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" po raz kolejny stanęli na wysokości zadania. – Mogę powiedzieć, że dosłownie nas w Toruniu rozpieszczali. Darmowy transport na terenie miasta to tylko jeden z wielu przykładów – zaznaczył Cieślar. Po kluczowe złote medale Zaolziacy sięgnęli w ostatnich dniach imprezy. Na starcie igrzysk zabłysnęli kolarze górscy, potem pływacy, lekkoatleci, tenisiści, a także szachiści, ale z punktu widzenia pościgu za prowadzącą Litwą najważniejsze były złote medale strzelców. Jan Walica, jeden z trójki złotych zaolziańskich strzelców w igrzyskach, ze stoickim spokojem podchodził do rywalizacji. I opłaciło się. – Niektórzy moi rywale przyjechali na igrzyska z wygórowanymi ambicjami. Ja podchodziłem do zawodów z lekkim dystansem, bo w igrzyskach chodzi głównie o wspólną zabawę. To nie są mistrzostwa świata – powiedział „GL" doświadczony strzelec, uczestnik mistrzostw RC i innych międzynarodowych zawodów. – W Toruniu nie można było strzelać z własnego sprzętu. To chyba niektórych rozkleiło na tyle, że trafiali gorzej, niż zwykle – zdradził Walica, który pod Jaworowym prowadzi znany klub Olza Trzyniec. – W Olzie stawiamy na młodzież, podobnie jak w igrzyskach. Cieszę się, że w Toruniu wystartowało tylu młodych sportowców z Zaolzia – zaznaczył.

JANUSZ BITTMAR

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. Zaolzie Czechy (54-53-54), 2. Litwa (52-49-57), 3. Białoruś (38-29-30).

OSTATNIE WYNIKI REPREZENTACJI ZAOLZIA

STRZELECTWO

Złoto: Dorota Zolich, Jan Walica, Tadeusz Kotas

Srebro: Petra Kawulok, Kamil Zolich

Brąz: Dorota Zolich, Aleksandra Pasz, Roman Sikora

NORDIC WALKING

Złoto: Władysław Czudek

Brąz: Mariola Łysek, Wawrzyniec Fójcik

TURNIEJ RODZINNY

Brąz: zespół Ajeto

PIŁKA NOŻNA

Finał: Zaolzie Czechy – Argentyna 0:2. Zaolzie Czechy: Jiří Szotkowski, Michał Folwarczny, Dawid Martynek, Jiří Křižek, Denis Mokrys, Robert Spilak, Filip Przyczko, Břetislav Gradek, Tomasz Martynek, Paweł Czepczor, Marek Cięciała, Radim Szotkowski, Marek Sikora, Jiří Topiarz, Tomáš Pustka. Trener: Stanisław Kluz, kierownik Zbigniew Worek.

Przegrana Orłów na »Gorolu«

To miał być mecz towarzyski, ale wynik 2:10 sugeruje coś zgoła innego. W ramach 70. „Gorolskigo Święta" w Jabłonkowie oldboje Orły Zaolzia zmierzyły się w niedzielne przedpołudnie na boisku w Nawsiu ze Szczakowianką Jaworzno. Do przerwy jeszcze nic nie wróżyło klęski Orłów, ale po zmianie stron na boisku istniała już tylko jedna drużyna.

Co strzał, to bramka – trafnie skomentował dla „GL" niedzielne zawody trener Orłów Zaolzia, Jan Zolich. – Trzeba jednak dodać, że goście wystawili dużo młodszy skład, od tego naszego. Zagrali przeważnie z czterdziestolatkami, młodszymi od nas Orłów o dwadzieścia lat. Tej różnicy wiekowej w sporcie nie da się oszukać i warto koniecznie zacząć odmładzać ekipę Orłów Zaolzia – podkreślił Jan Zolich.

ORŁY ZAOLZIA – SZCZAKOWIANKA 2:10

Do przerwy: 2:3. Bramki: Barczok 2 – Hendel 4, Wróbel 2, Jarosz, Piekarczyk, Lichota, Błachnio. Orły: Holboj – Suszka, Kołodziej, Janiczek, Zuczek, Chybidziura, B. Worek, Glac, Brózda, Kapsia, Burawa, Teofil, Goryl, Konderla, Barczok, Junga, Szlauer, Cymorek, Górniok. **(jb)**

Fot. ARC

Pamiątkowe zdjęcie na boisku w Nawsiu.

Piłkarski weekend: Bezbramkowy debiut Bogumina w 4. lidze

HET LIGA

OSTRAWA – SLAVIA PRAGA 0:0

Ostrawa: Vašek – Breda, Šindelář, Pokorný, Sus Granečný – Stáňa (59. De Azevedo), Hlinka, Hrubý, Granečný – Poznar (73. J. Šašinka), Baroš (87. Panić).

Szlagier 2. kolejki HET Ligi zwabił do Ostrawy ponad 13 tysięcy widzów. Gospodarze rozpoczęli z impetem, stopniowo jednak oddali inicjatywę faworyzowanej Slavii. Mistrzowie ubiegłego sezonu w drugiej połowie przycisnęli drużynę Banika, ale bez efektu bramkowego. Jedynego gola w meczu zdobył Baroš, tyle że sędzia dopatrzył się zagrania ręką ostrawskiego napastnika i bramki nie uznał. Słusznie.

BOHEMIANS PRAGA – MFK KARWINA 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 30. Bartek, 85. Jirásek – 37. Wágner. Karwina: Berkovec – Moravec, Košťál, Hošek, Eismann (46. Vondra) – Šisler, Janečka – Štepanovský (86. Ramirez), Panák (70. Weber), Kalabiška – Wágner.

Po ubiegłotygodniowej wygranej z Jihlawą w Karwinie wzrosły apetyty. Podopieczni Jozefa Webera szybko jednak wytrzeźwieli. – Zagraliśmy z Bohemians słabo. Bez pomysłu i elementu zaskoczenia – skomentował zawody golkiper Karwiny, Tomáš Berkovec, który wrócił w sobotę w rodzinne strony, zaś pod względem piłkarskim… kilkakrotnie z dalekiej podróży.

Lokaty: 1. Pilzno, 2. Ołomuniec po 6 pkt., 3. Ostrawa 4,… 6. Karwina 3 pkt.

FNL

TRZYNIEC – PRZYBRAM 2:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 11. Juřena, 42. Reintam – 13. Januška. Trzyniec: Paleček – Ilko, Čelůstka, Reintam, Bedecs, Janoščín – Iživolt, Vaněk (88. Motyčka), Šumbera, Janošík (75. Hošek) – Juřena (85. Dedič).

Przepowiednie „GL" na temat Trzyńca na razie sprawdzają się co do joty. Zespół Jiřego Nečka rozpoczął drugoligowe rozgrywki z naszą naklejką „czarnego konia" i czuje się w tej roli wyśmienicie. W sobotnie przedpołudnie trzyńczanie pokonali eks-ligową Przybram i z sześcioma punktami prowadzą w tabeli. – Zadecydowała pierwsza połowa, z naszej strony bardzo skuteczna. W drugiej broniliśmy wyniku, ale z takim rywalem to normalne – skomentował zwycięstwo trener Trzyńca, Jiří Neček.

Lokaty: 1. Trzyniec 6, 2. Opawa 4, 3. Hradec Kr. 4 pkt.

DYWIZJA

BOGUMIN – UJŚCIE 0:0

Bogumin: Svrčina – Sittek, Socha, Poštulka, Baculák – Halaška, Palej, Kubinski (65. Šiška), Nowinski – Fr. Hanus, Ptáček (15. Jatagandzidis, 81. Opic).

Piłkarze Bogumina w swoim czwartoligowym debiucie rywalizowali nie tylko z Ujściem, ale również z Banikiem Ostrawa, którego mecz ze Slavią przeciągnął do Ostrawy wielu kibiców. W Boguminie obyło się bez większych fajerwerków, a wynik jest sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku. – Dla psychiki lepszym wynikiem jest remis na starcie, niż przegrana – powiedział „GL" Martin Kempný, drugi trener Bosporu Bogumin. Gospodarze z powodu kontuzji Ptáčka już w 15. minucie dokonali pierwszej zmiany w ataku, do meczu włączył się w końcówce również trzeci snajper, doświadczony Martin Opic. – Uraz Ptáčka nie jest poważny, odetchnęliśmy z ulgą – zdradził nam wczoraj Kempný.

WSECIN – HAWIERZÓW 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 10. Bialek. Hawierzów: Směták – Lisický, Bialek, Cigánek – Klejnot, Wojnar (66. Zupko), Matušovič (80. Cenek), Švábík (87. Michalčák) – Omasta, Lišaník, Förster.

Trzy punkty wystrzelił Indianom debiutant w składzie, obrońca Daniel Bialek, który spożytkował celne dośrodkowanie Matušoviča z rzutu rożnego. Beniaminek czwartej ligi nie oddał meczu bez walki. Gospodarze kilkakrotnie przestraszyli Směták, hawierzowski bramkarz nie dał się jednak zaskoczyć.

L. PIOTROWICE – BRUMOW 0:4

Do przerwy: 0:0. Bramki: 56. Chovanec, 58. Imeri, 72. Novák, 74. Naňák. Piotrowice. Pacanovský – Chwastek, Ruisl (60. Paduch), Gill, Kempný – Bujok, Dittrich, Hoffmann, Pilch (75. Grěš) – Urban (60. Hanusek), Gomola.

Nie tak wyobrażał sobie debiut przy sterze Lokomotywy trener Zdeněk Dembinný. – Przegraliśmy z kretesem. Przed nami kawał ciężkiej roboty – powiedział „GL" doświadczony szkoleniowiec. – W dodatku wszystkie gole straciliśmy po banalnych błędach – dodał. W ataku Piotrowic od pierwszych minut zagrał Tomasz Gomola, który jeszcze w ubiegłym sezonie strzelał gole dla Hawierzowa. – Tomek próbował szczęścia na testach w Polsce, ale nie przebił się do składu Polonii, ani Bełchatowa – stwierdził Dembinný.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Slavia Orłowa – Bilowec 2:1 (Renta, Hruška – Ronec), Cz. Cieszyn – Haj 1:5 (dla gosp.: Kiška), P. Polom – Dziećmorowice 0:2 (Pospěch 2), Bruntal – Wracimów 3:0, Karniów – Frensztat 1:1, Stara Biela – Polanka 3:1, Herzmanice – Czeladna 0:2, Szonów – Břídličná 5:0. **(jb)**